Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 151 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, środa 28 czerwca 1944 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok VI.

Tajemnica nowej broni niemieckiej

BERLIN, 27 czerwca. — Na szpaltach jednego ze znanych tygodników niemieckich ukazał się sensacyjny artykuł o tajemniczej broni niemieckiej, z której obecnie ostrzeliwana jest stolica brytyjska, napisany przez dobrze poinformowanego współpracownika. Wywody korespondenta niemieckiego przynoszą szereg charakterystycznych szczegółów, które nie zdradzając tajemnicy wojskowej, otaczającej tę broń, dają w każdym razie odpowiedź na szereg pytań, których dotychczas nie wyjaśniono tak ze strony niemieckiej, jak i angielskiej. We wstępie do artykułu, zatytułowanego „Nowa broń dalekonośna", autor podkreśla, że ta nowa broń powstała wśród największych wysiłków, związanych z obecną wojną i że pojawienie się tego tajemniczego sprzętu bojowego było oczekiwane z powszechną niecierpliwością. Autor, jeden z najpopularniejszych publicystów niemieckich, pisze dalej dosłownie m. in.:

„Techniczny rozwój nowej broni stał często wobec niebezpieczeństw. Pociągnął on ofiary w szeregach tych ludzi, którzy zajęci byli jej konstrukcją. Pod wielu względami broń ta była najmniej skomplikowana w świecie. Z innej strony natomiast zdawało się, jak gdyby z jednego problemu wysuwała ona na światło dzienne nowe zagadnienia. Równocześnie posiadała ona tę właściwość, iż kierowała ducha wynalazców ku nowym ideom. W ten sposób działała ona twórczo na przyszłość, jeszcze zanim została ostatecznie wypróbowana. — Dzięki zajęciu się tą bronią wynalazcy znaleźli pobudki do wzięcia pod uwagę nie tylko jednej, ale wielu możliwości. Wskutek tego powstał szybko „wyścig tajnych broni". Nie ulega kwestii, że świat wszedł w nową epokę broni dalekonośnej. Jeżeli chodzi o wojnę obecną, to skutki tej broni nie dadzą się jeszcze w całości ogarnąć. Jeżeli Anglicy i Amerykanie jako potęgi morskie byli dumni, iż na przykład na wybrzeżu normandzkim mogą sięgać ze swoich dział okrętowych na 20 do 30 km w głąb kraju, to Niemcy posyłają pociski powietrzne ze swej nowej broni dalekonośnej o kilkaset kilometrów głębiej w kraj Anglików i to na obszar, w którym znajduje się centrala ich dowództwa oraz akcji posiłkowej. Zasięg artylerii, który już raz został przewyższony przez zastosowanie nurkowców i bombowców, obecnie doznał zwiększenia w skali po prostu fantastycznej. Nie wdając się w techniczne szczegóły, już teraz, po kilkudniowym zastosowaniu tej nowej broni dalekonośnej, można sformułować następujące zalety tego wynalazku, którym Niemcy zaskoczyli cały świat:

1) Nowa broń działa bez latającego personelu.

2) Lecące na daleki dystans ciała wybuchowe stanowią znaczną oszczędność produkcji zbrojeniowej. Odciążają one fabryki samolotów, poważną część przemysłu motorowego, fabryki bomb, fabryki maszyn narzędziowych i wiele działów specjalnej produkcji.

3) Liczba godzin pracy, jakiej wymaga wyprodukowanie jednego pocisku wybuchowego, jest znacznie mniejsza, niż odnośna cyfra dla nowoczesnego bombowca wielkiego typu.

4) Koszty nowej broni wynoszą zaledwo ułamek kosztów bombowca.

5) W zakresie surowców zaznacza się znaczna oszczędność.

6) Nowa broń, w przeciwieństwie do lotnictwa, nie wymaga wielkiej organizacji służby ziemnej z setkami tysięcy monteerów, techników, stacyj benzynowych, meteorologów i t. d.

7) Nowa broń może bez wielkich trudności zmieniać bardzo szybko swoje miejsce postoju i swój zasięg ogniowy.

8) Każdy bombowiec odbywa nadaremnie jedną drogę, mianowicie drogę powrotną. Zużywa on więc każdorazowo o 50% więcej materiałów pędnych. Nowa broń posiada tylko tyle materiału pędnego, ile potrzebne jest do dotarcia do celu, ani trochę więcej.

9) Nowa broń jest niezależna od warunków atmosferycznych, pory roku, widoczności i pory dnia. Jest to w prawdziwym tego słowa znaczeniu broń zaczepna „round the clock", która może działać na wzór tarczy zegara, broń na każdą porę i na każdą pogodę.

10) Żaden system alarmowy nie jest w stanie na czas uprzedzić o jej zbliżaniu się do większych centrów. Jest to broń permanentnego zaskoczenia.

11) Pozycje wyjściowe tej broni są niedostępne dla ataku przeciwnika i dla działalności jego broni.

12) Produkcja tej broni jest tak szeroko rozłożona, że ataki terrorystyczne nie są w możności uniemożliwić jej wytwarzania.

* * *

Naturalnie będzie się mówiło, że tego rodzaju broń musiała gdzieś „wisieć w powietrzu". W prasie międzynarodowej mówi się o różnorakich nowych formach tej broni, zarówno fantastycznych, jak i realistycznych, a powołani jak i niepowołani pisarze wciągają do dyskusji takie pojęcia, jak robot, rakieta, kula ognista, turbina gazowa itd. I tak np. w styczniu b. r. w czasopiśmie angielskim „Areonautica" ukazał się artykuł o rakietach, w którym czytamy:

„Nie ma powodów do przypuszczenia, że nasz kraj nie był pierwszym, który wysunął na światło dzienne nową broń. Przy tym jednak nie można pozostawić innym pracy nad jej rozwojem. Jeżeli nowa broń zostanie całkowicie wypróbowana, zastosujemy ją natychmiast praktycznie.

Sytuacja przypomina wysiłki dwóch ludzi, którzy sięgają po rewolwer, znajdujący się na stole. Ten, kto pochwyci go pierwszy do ręki, jest zwycięzcą. Znane są nam założenia wstępnych prac oraz miejsca, w których rozwija się i produkuje tę broń, aby użyć ją przeciwko naszemu krajowi. Ostatnią metodą, która stanie się koniecznością, jeżeli wszystkie inne zawiodą, jest opancerzenie i równowartościowa z tym ochrona w głębokich piwnicach. Wszystkie te kroki w mniejszym albo większym stopniu prowadzą do egzystencji jaskiniowców."

Dworzec w Smoleńsku

pod gradem bomb lotniczych

BERLIN, 27 czerwca. — W nocy na 26 czerwca formacje niemieckiego lotnictwa bojowego wykonały niespodziany atak na dworzec kolejowy w Smoleńsku, który jest obecnie ważnym ośrodkiem wyjściowym dla wojsk sowieckich.

Około północy obrzucono pociągi transportowe, odstawione na stacji, wielką ilością ciężkokalibrowych bomb burzących i mnóstwem bomb zapalających. Powstały gwałtowne eksplozje i pożary, których łunę obserwować było można z dalekiej odległości. Formacje ciężkich niemieckich samolotów pozostawały nad dworcem Smoleńskim około pół godziny i korzystały z doskonałej widoczności tak, że mogły rozpoznać i celnie trafić w wyznaczone sobie obiekty.

W jednym zdaniu

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zniosło ograniczenia dla dyplomatycznych misyj w Londynie, wydane dnia 17 kwietnia.

Bohaterski opór obrońców Cherbourga

Ogień nękający na Anglię południową trwa za dnia i podczas nocy

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 27 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 26 czerwca:

Dzielna załoga Cherbourga, pod dowództwem generała-porucznika von Schlieben, wspólnie ze znacznymi częściami marynarki wojennej i lotnictwa, toczy od wczoraj zaciętę walki uliczne w obrębie miasta i w rejonie portu. Na dwa wezwania przeciwnika do zaprzestania walk i oddania twierdzy nie odpowiedziano. Port i wszystkie ważne ze względów wojennych urządzenia wysadzono w powietrze. Przed stanowiskiem bojowym komendanta twierdzy i przed arsenałem ataki nieprzyjacielskie załamały się w ogniu obrońców.

Bateria „Hamburg", stojąca pod rozkazami porucznika artylerii marynarki Gelhaara — sama ostrzeliwana ciężko ogniem artyleryjskim — zatopiła wczoraj w rejonie Cherbourga dwa krążowniki nieprzyjacielskie. Poza tym baterie marynarki uszkodziły ciężko w dniu wczorajszym cztery dalsze krążowniki. Ścigacze zatopiły na północ od półwyspu Cotentin ostatniej nocy jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Na południowym froncie normandzkiego przyczółka desantowego wypady nieprzyjacielskie na wschód od rzeki Orne załamały się przed naszymi pozycjami. Lokalne włamanie oczyszczono ponownie w przeciwatku. Na wschód od ujścia Orne uszkodzono celnymi pociskami artyleryjskimi wielki transportowiec nieprzyjacielski.

W rejonie Tilly nieprzyjacielowi, atakującemu przez cały dzień znacznymi siłami piechoty i czołgów, udało się, wśród bardzo ciężkich, krwawych strat zająć ruiny miasta. W walce z 3-ma najlepszymi dywizjami angielskimi odznaczyła się wybitnie szkolna dywizja pancerna, pod dowództwem generała-porucznika Bayerlelna.

Na południowy zachód od Carentan nieprzyjaciel wielokrotnie atakował bez skutku, po silnym przygotowaniu artyleryjskim.

W nocy z 24-go na 25-go czerwca uszkodzono ciężko bombami — według ostatecznych raportów — 4 wielkie nieprzyjacielskie okręty wojenne i jeden frachtowiec.

Odznaczył się przy tym szczególnie korpus lotniczy, pod dowództwem generała-majora Peltza, od dawna już walczący przeciwko Anglii.

Ogień nękający na Anglię południową kontynuowano za dnia i podczas nocy.

We Włoszech punkt ciężkości walk również w dniu wczorajszym znajdował się na odcinku od wybrzeża aż po jezioro Trazymeńskie. Nieprzyjaciel, po zaciętych walkach z naszymi wojskami, stawiającymi zażarty opór, zdołał tam zyskać tylko kilka kilometrów terenu w kierunku północnym.

Podczas potyczki morskiej w zatoce Genueńskiej w nocy na 24-go czerwca zatopiono, według ostatecznych raportów, 4 ścigacze nieprzyjacielskie, a na 5-tym wzniecono pożar.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego bitwa obronna trwa z niezmniejszoną gwałtownością. Na większości odcinków bolszewików odparto. Na południe i na wschód od Bobrujska nieprzyjaciel zdołał jednak uzyskać kilka włamań. Również w rejonie na wschód od Mohylewa atak nieprzyjacielski, po krwawych walkach, zyskał na terenie w kierunku zachodnim.

Nad Dźwiną są również w toku zacięte walki, podczas gdy na wschód od Połocka i na południowy zachód od Pskowa załamały się ataki sowieckie, wspierane czołgami i samolotami bliskiego wsparcia. — W walkach tych wybitnie wyróżniła się saska 24-ta dywizja piechoty, pod dowództwem generała-porucznika Versocka. Samoloty bliskiego wsparcia wspierały walki obronne armii lądowej, zniszczyły liczne czołgi oraz wielką liczbę pojazdów i zadały nieprzyjacielowi ciężkie, krwawe straty.

Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 37 samolotów nieprzyjacielskich.

W nocy silna formacja ciężkich samolotów bojowych zaatakowała dworzec kolejowy w Smoleńsku. Zaobserwowano liczne wielkie pożary, zniszczono wielkie ilości materiałów dowozowych.

Na Bałkanach wojska jednego z korpusów górskich, pod naczelnym dowództwem generała-pułkownika Löhra, rozbiły w trzytygodniowych ciężkich walkach w górach południowej Albanii grupy band komunistycznych. Prócz 3.000 zabitych nieprzyjaciel stracił licznych jeńców, wiele broni wszelkiego rodzaju oraz wielkie magazyny amunicji i materiałów zaopatrzeniowych.

Słabsza formacja bombowców nieprzyjacielskich zaatakowała ostatniej nocy rejon miejski Budapesztu. Zestrzelono 7 samolotów.

Samoloty brytyjskie zrzuciły ostatniej nocy bomby w rejonie nadreńsko-westfalskim.

Sytuacja bojowa na froncie wschodnim

Zażarte walki w punktach ciężkości ofensywy sowieckiej

BERLIN, 27 czerwca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Wielka ofensywa letnia bolszewików na środkowym odcinku trwa dalej. Z największą zaciętością kontynuuje się akcję wojsk sowieckich na dotychczasowych punktach ciężkości, zwłaszcza na obszarze Bobrujska na wschód od Mohylewa, na szosie samochodowej Smoleńsk — Orsza i koło Witebska. Bolszewicy rzucają bez przerwy coraz to nowe oddziały wojsk do bitwy. Zmęczone i rozbite formacje ściąga się z frontu i zastępuje nowymi siłami, rzucanymi bez ładnych względów na ogień niemieckiej broni.

Na południe od Bobrujska armia sowiecka, po sprowadzeniu nowych sił, operuje w kierunku niemieckich pozycyj obronnych które po kilkugodzinnych ciężkich walkach wycofane zostały na lepszą pozycję na drugi brzeg rzeki. W ten sposób zlikwidowano niebezpieczeństwo oskrzydlenia. Najsilniejsze współdziałanie licznych formacyj bolszewickich samolotów bojowych i bliskiego wsparcia popierały ataki bolszewików. Niemieckie samoloty myśliwskie oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w obrębie Bobrujska 37 sowieckich maszyn. Atak z kierunku wschodniego podjęto również na miasto Bobrujsk, który jednakże przez nie spodziewany przeciwatak niemiecki został wstrzymany.

Również i nacisk bolszewików był niezmiennie silny na niemieckie pozycje w obrębie Mohylewa i koło Orszy. Bolszewicy przygotowali swoją akcję ogniem huraganowym o niewidzianej dotychczas sile. Kiedy potem przystąpiły do ataku silne formacje czołgów wspólnie ze zmotoryzowaną piechotą, cała pierwsza fala wojsk sowieckich została rozbita koncentrycznym ogniem niemieckiej broni. Dopiero druga i trzecia fala zdołała w niektórych miejscach wtargnąć do linii niemieckiej, wskutek czego wynikła konieczność cofnięcia niemieckich linii o kilka kilometrów wstecz.

Również i w obrębie Witebska rozwinęły się ciężkie walki. Koncentryczne ataki bolszewików przeciwko temu miastu załamały się jednakże. Na zachód i północny zachód od Witebska wzmogły się walki do zmagań o największej zaciętości. Usiłowania bolszewików dokonania przełomu, zostały udaremnione lub też już w ogniu zaporowym niemieckich bateryj rozbite w początkowym stadium. Na wschód od Połocka rozegrały się tylko miejscowe walki.

Straty czerwonej armii w ciągu trzech lat wojny

BERLIN, 27 czerwca. — Bolszewicy opublikowali statystykę poniesionych przez siebie strat w ciągu dotychczasowych trzech lat wojny niemiecko-sowieckiej. Na marginesie tej publikacji pisze Niemieckie Biuro Informacyjne:

„Podczas gdy same tylko 5.650.000 bolszewików poszło do niewoli niemieckiej, twierdzą Sowiety, że stracili ogółem 5,3 milionów ludzi. Najcięższe straty armii sowieckiej zanotowano już w pierwszym roku wojny. Od 22-go czerwca do 31-go grudnia 1941 r. do niewoli niemieckiej dostało się 3.812.000 bolszewików. Z tej liczby końcowe komunikaty głównego dowództwa niemieckiego z dnia 27 go września 1941 r. wyszczególniają, że w podwójnej bitwie pod Wjaźmą i Brjańskiem wzięto 665.000, w dniu zaś 19 października 1941 r. w wielkiej bitwie w kotle pod Kijowem dalszych 657.000 jeńców.

W roku 1942 zwiększyła się liczba jeńców o 1,5 miliona tak, że już w dniu 1 stycznia 1943 r. ponad 5,3 milionów jeńców sowieckich przebywało w niemieckich obozach dla jeńców wojennych.

Jeżeli więc moskiewska służba informacyjna twierdzi, że w trzech latach pomieśli Sowieci tylko 5,3 milionów straty w ludziach, to na dowód nieprawdziwości tego można przytoczyć tylko choćby powyższe cyfry jeńców sowieckich. Jeżeliby jednak bolszewicy pragnęli zataić prawdziwe swe straty przed opinią publiczną i nie liczyli swych strat w jeńcach, a mieli jedynie na myśli straty w poległych i w tym wypadku podawana przez nich liczba strat daleko pozostawałaby w tyle poza stratami istotnymi, które są przeszło o 100% wyższe. Nie za wysoko szacuje się straty bolszewickie w poległych w ubiegłych trzech latach wojny na 12,7 milionów ludzi."

Potwierdzona wina Waszyngtonu

Pod względem formalnym, obecna wojna Stanów Zjednoczonych z Japonią rozpoczęła się 8 grudnia 1941 roku od wypowiedzenia jej przez Japonię. Cesarstwo Japońskie chwyciło za broń w ostatecznej chwili, kiedy jego prawa życiowe zostały zdecydowanie zagrożone, a innego wyjścia wobec agresywnej i prowokującej postawy Waszyngtonu znaleźć nie można było. Taki obrót sprawy był na rękę planom prez. Rooseveltа, gdyż pozwalał przerzucić odpowiedzialność za wybuch wojny na nieprzyjaciela. Potrzebne to również było prez. Rooseveltowi dla pozyskania sobie przychylnej opinii publicznej w kraju, gdyż obecny prezydent USA obiecywał w toku akcji wyborczej, że będzie się starał o utrzymanie narodu amerykańskiego zdala od wojny.

Istniały jednak koła ludzi w Stanach Zjednoczonych, które zdawały sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy i rozumiały, że Biały Dom zmierza stanowczo do wojny z Japonią i w związku z tym przeprowadził poprzednio cały szereg manewrów politycznych, aby uzyskać alibi polityczne. Dla wspomnianych kół opinii publicznej w USA nie było tajemnicą i nie ulegało wątpliwości, że mimo wszystko odpowiedzialność za wybuch wojny na Pacyfiku ponosi Waszyngton. Ostatnio potwierdzenie tego wyszło z ust miarodajnej osobistości politycznej, a mianowicie brytyjskiego ministra produkcji Olivera Litteltona, który, jak to już doniesiono, przemawiając na bankiecie Izby Handlowej USA w Londynie, powiedział: „Stany Zjednoczone zachowywały się w stosunku do Japonii tak wyzywająco, że Japończycy byli zmuszeni podjąć atak na Pearl Harbour i że Stany Zjednoczone przed wybuchem wojny nie były prawdziwie neutralne.

Według dziennika szwedzkiego „Dagens Nyheter" słowa Lytteltona wywołały wielkie wzburzenie wśród członków Kongresu USA oraz, że już dawniej w prasie amerykańskiej pojawiły się głosy, że Biały Dom stara się aż do przeminięcia okresu wyborczego ukryć prawdę o posunięciach dyplomacji Stanów Zjednoczonych sprzed wybuchu wojny z Japonią.

Na marginesie oświadczenia Lytteltona — Hasegawa — szef wydziału zagranicznego japońskiej agencji informacyjnej „Domei" opublikował następujące uwagi:

„Nie należy się dziwić, że prasa Stanów Zjednoczonych była zdumiona i wstrząśnięta. Lyttelton jest człowiekiem interesów, któremu powierzono stanowisko ministra, ale nie jest zawodowym dyplomatą i już nieraz swoimi [illegible]artymi i swobodnymi uwagami spraw[illegible] kłopoty rządowi angielskiemu".

„Akcja japońska w Chinach i Mandżurii mówi dalej Hasegawa — nie miała nic wspólnego z bezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych: Kroki wojenne Ameryki przeciw Japonii rozpoczęły się jeszcze w roku 1925, w formie uchwalenia przez ciała prawodawcze Stanów Zjednoczonych ustawy, wymierzonej przeciw imigracji japońskiej na teren USA. Przyczyny wojny obecnej są znane zbyt dobrze i nie ma potrzeby przypominać ich ponownie. Jeżeli obecnie żołnierze amerykańscy muszą składać ofiarę ze swego życia w bojach na Pacyfiku, to dlatego, że ich rząd prowokował Japonię do ostatecznych granic. Tak brzmi prawda, którą obecnie wypowiedział również i brytyjski minister" — zaznacza Hasegawa.

Również i szef wydziału informacyjnego japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Okazaki w wywiadzie prasowym oświetlił oświadczenie angielskie ministra produkcji.

„Oświadczenie to — podkreśla Okazaki — zasługuje na baczną uwagę, ponieważ wyszło z ust jednego spośród tych kierowniczych polityków anglo-amerykańskich, którzy do tej pory starali się gorliwie, przy pomocy fałszywej propagandy, zamaskować prawdziwe powody wojny wielkowschodnio-azjatyckiej. Na uwagę zasługuje także fakt, że nie tylko w Anglii, ale również i w Stanach Zjednoczonych osoby, rozpatrujące obiektywnie politykę zagraniczną, muszą stwierdzić, że to Stany Zjednoczone sprowokowały Japonię do wypowiedzenia wojny. Analiza polityki zagranicznej USA daje dowody, że polityka ta zmierza w kierunku wyłącznie zawładnięcia Azją Wschodnią przez jednoczesne pozbawienie Anglii, dla strategicznego zabezpieczenia sobie tyłów" — kończy Okazaki.

Słowa prawdy, jakie wyszły z ust brytyjskiego ministra na bankiecie, zostały napiętnowane przez sekretarza stanu do spraw zagranicznych USA, Cordella Hulla jako „całkowicie fałszywe", pomimo, że Lyttelton powiedział to, co już światu było wiadome z oddawna. Z powyższego zdarzenia oraz z doświadczeń historycznych wynika, że winę za wybuch konfliktu zbrojnego nie zawsze ponosi ta strona, która pierwsza chwyciła za broń.

Minister Lyttelton jest „niesfornym dzieckiem" albowiem jak donosi agencja Reutera z Waszyngtonu, wywołał ponownie krytykę w Stanach Zjednoczonych swoim oświadczeniem, mówiącym, że: „niemożliwym jest, aby Anglia obecnie wysłała przeciw Japonii te swoje siły zbrojne, które w tym celu zostały zmobilizowane, ponieważ trudności techniczne oraz odległości są zbyt wielkie". Oświadczenie to uznano w Stanach Zjednoczonych za wyraźną aluzję, że Anglia przeważającą część ciężarów wojny z Japonią zamierza zrzucić na barki USA.

Sytuacja wewnętrzna Czunakingu

GENEWA. 27 czerwca. — Piorunem z jasnego nieba nazywa czasopismo „Life" sprawozdanie korespondenta swego Teodora White na temat sytuacji w Chinach czungkińskich. White, który przez pięć lat czynny był na Dalekim Wschodzie jako korespondent czasopisma „Time" i „Life" i dopiero niedawno temu powrócił do Stanów Zjednoczonych, zauważa na samym wstępie swego sprawozdania, że nie byłby nigdy w stanie przesłać go drogą kablową, spowodu ostrej cenzury chińskiej.

White stwierdza, że blokada, inflacja i niesnaski polityczne są po dziś dzień problemami, zajmującymi Chiny czungkińskie. Od wiosny 1942, kiedy zamknięta została Droga Burmańska, kraj ten pozostawiony był prawie, że wyłącznie samemu sobie. Zwolna zapada w bezwład cały jego system gospodarczy. Armie czungkińskie maszerują pieszo, i dopiero w całej pełni pojmuje się co to jest nędza, kiedy widzi się tych bosych, źle odżywianych i źle umundurowanych żołnierzy, włokących się wzdłuż kamienistych dróg. Nie ma żadnych środków żywności po drodze. Niekiedy żołnierze sprzedają swe koce w zamian za żywność.

Oprócz załamania się środków komunikacyjnych blokada zniszczyła doszczętnie przemysł czungkiński. Nie ma tam ani mieldzi, ani stali, ani maszyn do wytwarzania prądu elektrycznego. Produkcja amunicji do karabinów i kulomiotów jest tak nikła, że dowódcy czungkińscy unikają za wszelką cenę walki otwartej.

Drugim wielkim problemem jest inflacja. Nie istnieją żadne naprawdę większe źródła podatkowe. Odczuwa się brak wielkich dochodów i zysków, jakie daje przemysł. Chiny czungkińskie finansują wojnę drukowaniem banknotów. W roku 1943 puszczono w obieg około 40 miliardów dolarów chińskich. Cyfra ta zwiększy się jeszcze znacznie w roku 1944. Inflacja wywołuje w skutkach wielką korupcję.

Stosunków politycznych, panujących w Czungkingu, tłumaczyć nie można — mówi dalej White — dwoma powyższymi problemami, wynikłymi ze stosunków wojennych. Czungking rządzony jest przez małą grupkę ludzi Kuomintangu, których czynność łączy w sobie najgorsze objawy Tamany — Hallu i inkwizycji hiszpańskiej Nieuniknioną zdaje się być wojna domowa pomiędzy narodowcami, a komunistami. Rozłam jest tak znaczny, że przedstawiciel komunistyczny w Czungkingu zachowuje się nieomal tak, jakby był posłem jakiegoś obcego państwa. Ogólna sytuacja zaostrza się w kierunku nowej rewolucji — kończy sprawozdanie White.

* * *

SZANGHAJ, 27 czerwca. — Czungkiński korespondent agencji „United Press" rozpoczyna dłuższe sprawozdanie na temat wypadków wojennych z ostatnich dwóch miesięcy słowami:

„Zastraszająca jest sytuacja wojskowa Chin czungkińskich". Czytamy w tym sprawozdaniu dalej, że kolej wiodąca z Pekinu do Hankau jest stracona, albowiem, tor kolei z Kantonu do Hankau długości 1100 km. ograniczył się do 300 km., które jeszcze pozostają w ręku Chin czungkińskich. Padły już stolice prowincji Honan na północy i Hunan na południu. Wojska japońskie stoją przed Hangshan, zaledwie 50 km. na północ od Hengyang, najważniejszego centrum handlowego i komunikacyjnego Chin czungkińskich, które zalicza się do najpoważniejszych punktów oparcia lotnictwa amerykańskiego.

Z chwilą utracenia Hengyang przerwaniu ulegnie komunikacja kolejowa z Chin południowo-wschodnich do Chin zachodnich, a lotnictwo Stanów Zjednoczonych odepchnięte będzie w kierunku zachodnim.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 27 czerwca. — Fiński komunikat wojenny z dnia 26 czerwca brzmi:

„Na przesmyku Karelskim bolszewicy wczoraj ponownie atakowali, przy silnym poparciu artylerii i użyciu wielkich formacyj czołgów, nasze pozycje między zatoką Wyborgską a Talt. Pomimo zaciętego oporu naszych wojsk, bolszewickim siłom pancernym udało się w dwóch punktach przełamać nasze stanowiska. Główna część naszej piechoty utrzymała jednak punkty operacyjne i utworzyła rygiel, dzielący bolszewików od ich sił pancernych, które fińska broń pancerna zniszczyła w przeciwataku. Bolszewicy do rana dnia dzisiejszego stracili około 40 czołgów i dział szturmowych. Walki jeszcze trwają.

Na pozostałych odcinkach przesmyku Karelskiego odparto w samym początku lokalne ataki bolszewików.

Na przesmyku Aunus, w ciągu ostatnich 24 godzin nie wydarzyły się żadne szczególne działania bojowe. Artyleria fińska zatopiła dwie jednostki floty sowieckiej koło przyczółka mostowego Tulos.

Na przesmyku Maaselkae wojska fińskie odparły część lokalnych ataków bolszewickich, podjętych słabymi siłami.

Wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych bolszewicka działalność lotnicza była w ostatnich 24 godzinach bardzo nieznaczna.

Na przesmyku Aunus fińskie samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski".

Walki na froncie włoskim

BERLIN, 27 czerwca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie włoskim:

Alianci kontynuowali swoje gwałtowne ataki, wspierane przez czołgi, na całym obszarze między wybrzeżem Tyrreńskim a jeziorem Trazymeńskim, przy czym główny ciężar ich akcji znajdował się na wybrzeżu zachodnim. Tu udało im się zarówno na właściwym odcinku nadbrzeżnym, jak również w rejonie Roccastrada i w rejonie Arcidosse wtłoczyć linie niemieckie, natomiast w strefie bojowej znajdującej się na północny — zachód od jeziora Trazymeńskiego po 4-ro godzinnych zaciętych walkach udaremniono wszystkie wypady, podejmowane przy silnym poparciu czołgów. Na polu walki ogniem obronnym broni niemieckiej unieszkodliwiono 19 czołgów.

Także na wschód od jeziora Trazymeńskiego załamały się kilkakrotnie powtarzane wypady brytyjskie.

Zaobserwowane dalsze koncentracje pozwalają wnioskować, że Anglicy zamierzają przystąpić tam do nowych akcji.

Zmagania o wyspę Saipan

TOKIO, 27 czerwca. — Lotnictwo japońskie na centralnym Pacyfiku wykonało w sobotę silne ataki bombowe przeciwko przyczółkowi mostowemu aliantów na wyspie Saipan i zrzuciło grad bomb na pozycje alianckie. Inne jednostki lotnictwa japońskiego zatopiły wczoraj transportowiec alianci, o pojemności 10.000 ton, na zachód od wyspy Saipan. Wszystkie samoloty japońskie powróciły bez uszkodzeń do swych baz.

* * *

Z okazji trzeciej rocznicy kampanii na wschodzie odbyła się w Paryżu wielka manifestacja pod przewodnictwem sekretarza stanu de Brinona.

Opowiadanie b. nieboszczyka

Jak się to stało, że umarłem, nie mogę sobie dokładnie przypomnieć. Tak samo niejasne są dla mnie okoliczności, poprzedzające to smutne zdarzenie. Trudno przypuszczać, aby ta odrobina alkoholu, zawarta w półlitrówce, mogła wystraszyć z ziemskiej powłoki duszę, która przez całe życie pragnęła ognistej wody, tak jak wędrowiec na pustyni pragnie czystej wody. Wszelkie bakcyle omijały mnie z daleka, jako że alkohol jest dla nich zabójczą trucizną.. Serce, czasami, krztusiło się wprawdzie i zbyt mocno kołatało w klatkę piersiową, niby ptak, który chce się wydostać z ciemnego zamknięcia, lecz po jakimś czasie, gdy nadmiar gazu ulotnił się przez rurę wydechową, mój motor czterokomorowy wracał do normalnego taktu. Żołądek pracował bez zarzutu i nie wiedziałem przeważnie, że coś takiego posiadam, jeśli w porę dostarczało mu się surowców do przeróbki, natomiast z mózgiem bywało gorzej, ponieważ miewał okresy przyćmienia, nawet gdy słońce świeciło, jak superjupiter podczas zdjęć filmowych scen do kina, w atelier, przy nakręcaniu obrazów z życia. Ale po solidnym odespaniu zaciemnienie, przesłaniające umysł, kończyło się i można było zaczynać na nowo posiedzenie w jakimś gościnnym lokalu.

Krótko mówiąc, wszystko było jak najlepiej na tym pięknym świecie, aż naraz ta katastrofa. Co prawda, moja dozgonna połowica ostrzegała mnie w sposób przyjacielski, że o ile nie mam zamiaru poprawić się, to z przyjemnością ujrzy, jak mnie cholera weźmie i jak potem wyciągnę kopyta, ale wiadomo, że nigdy nie powinno się brać dosłownie tego, co ślubna niewiasta ci życzy, zwłaszcza jeśli się w jej towarzystwie zużyło dużo soli, octu, pieprzu i innych przypraw życia rodzinnego.

Tego przedpołudniowego popołudnia poczułem, że coś zaczyna b[illegible] nie w porządku. Wracając do wygasłego [illegible]e ogniska domowego, (już dawno minęła po[illegible] obiadu), szedłem chwiejnym krokiem, jak na pokładzie statku, podrzucanego przez silniejszą falę. Kamienice to zbliżały się do mnie gwałtownie, to znów uciekały w dal i od czasu do czasu trzeba było chwytać się kasztana niby zbawczego masztu. W jakiejś chwili zjawiła się przed moim wzrokiem znajoma postać, lecz widziałem ją, jak przez zamazaną szybę. — To chyba mój przyjaciel Sulpicjusz, albo jego cień — pomyślałem. Potem z przestworzy doszły mnie słowa: — Zryłeś się niebiesko, pataładu, nie trafisz do domu, wypada cię odprowadzić. Przyjąłem tę ofertę, z zupełną rezygnacją.. Życie już w tamtej chwili poczęło mnie opuszczać, jak teraz widzę. Wśród ścian mieszkania loskotały słowa mojej Dulcynei, na podobieństwo odległych grzmotów. — Skoro grzmi, może i piorun uderzyć — przemknęła ostatnia moja myśl, siną błyskawicą.

Następnie wszystko usunęło się spod moich nóg. Leciałem w bezdenną przepaść w najgłębszym czarnym mroku. Serce naraz znalazło się w moim gardle, a ręce zatrzepotały jak skrzydła śmiertelnie postrzelonego ptaka. Dziwne atoli, że słuch nie opuszczał mnie jeszcze.

Moja Dulcynea mówiła do Sulpicjusza: — Kochany panie, niech pan idzie po doktora, tego pijaka już diabli biorą, niech mu święta ziemia lekką będzie, ale trzeba lekarza sprowadzić, bo inaczej sąsiadki obmówiły by mnie na całą ulicę.

Ogarnęła mnie bezgraniczna żałość. Serce mi się ścisnęło i pchało się do ust. Zatkało mi oddech ostatecznie. Mimo to słyszałem jeszcze co mówił doktór.

— Niedługo będzie z niego zimny trup. Ten mortusiak jest już prawie mortus, niech pani nie płacze, szkoda łez, ja mu nic nie pomogę, więc po co ma pani sobie psuć zdrowie? Proszę zamówić dla niego trumienkę, a dla siebie żałobę.

Powolne przeciągłe dźwięki trąb i dzwonów zabrzmiały w przestworzach. Miały w sobie znajomą melodię. — Aha, to marsz żałobny Szopena! — Zawsze go lubiłem. Miłej wędrować w nieznane pod taką muzykę! Spadanie w próżnię skończyło się. Nogi mej duszy napotkały grunt. Zielonkawe światło rozprzędło się w przestrzeni. Po tęgny monotonny szum rzeki, przypomina nieskończony pomruk oceanu. Na krawędzi horyzontu jaskrawo czerwone światło ponad zębatymi grzbietami czarnych wulkanicznych gór. Szpaler wyniosłych tui tworzy aleję. Płynąłem ponad drogą, jak wypadło na ducha, który tyle waży co strzępek chmurki. Rzeka przecięła mi dalszą wędrówkę. Drugiego brzegu ponad połyskującymi niby rtęć falami nie mogłem dojrzeć. — A jeśli wypadnie mi tak stać nad tym brzegiem przez jakiś odcinek wieczności — przyszła myśl. — I w dodatku samotnie. Dusza, ze strachu skręciła się w spiralę. Naraz wyczułem, że ktoś obok mnie stoi. Starzec z długą do pasa brodą. W ręku ma wiosło. — Jestem Charon — powiada — przewoźnik. Masz czem zapłacić za transport? — Nie miałem czasu zabrać gotówki — odrzekłem. — Za prędko mnie szlak trafił. — No to nie da rady, kolacz się tu na tym brzegu. Zresztą muszę zobaczyć czy właściwie kolejka wypada na ciebie. Mam wrażenie, że jeszcze jesteś niedojrzały na dobrego nieboszczyka. Powiedziawszy to bez słów zginął mi z oczu.

Dziwne sprawy zdarzają się w tej a nieznanej przestrzeni. Jak gdyby czyjaś niewidzialna ręka odchyliła prostokąt czarnej aksamitnej zasłony i ujrzałem wyraźnie ulicę przy której żyłem i piłem, a jednocześnie wnętrze swojego ziemskiego mieszkania. Musiały tam chyba upłynąć już ze dwadzieścia cztery godziny, gdyż moje ciało leżało wyciągnięte na łożu i właśnie moja Dulcynea wyciągała ze szafy ślubny garnitur. Jakiś człowiek z zakładu pogrzebowego golił mi brodę. Bydlak nie naostrzył przedtem brzytwy, to też dusza moja zaciskała zęby. Nawet mnie, zdaje się, skaleczył i ze zdziwieniem patrzył że krew się nie ukazuje. Na bramie domu widniały nakłejone klepsydry żałobne, ale treści nie mogłem dobrze odczytać, gdyż bez okularów nie czytałem już za życia.

Następnie pojawiły się w mieszkaniu sąsiadki. — Niech się pani nie martwi, kochana pani, porządny to był człowiek, ale dobrze się stało, że już umarł. Bo i co pani miała z niego za pociechę Teraz znajdzie pani sobie innego, co będzie umiał kobietę ocenić jak się należy — mówiła ta z przeciwka, co prowadzi sklepik. [illegible]ytowało mnie to gadanie, więc odwróciłem się tyłem. Tam znowu jakby lustro. Siebie w nim nie widzę ale za to knajpa, w której byłem gościem widoczna jak na dłoni. Przy stoliku siedzą kompani. Cymbalik, Kijaszek i ten Sulpicjusz. Litrówka przed nimi dopiero co otwarta. — No napijmy się za tego Puka, co wykitował — mówi Kijaszek. — Ktoby to pomyślał, stary pijak i tak nagle się wykończył. A mógł przecież pić jeszcze ładnych parę lat. — Tak, tak, człowiek to tak jak ten „Junak", pali się, pali się, aż się i wypali — orzekł Cymbalik. — Eh, to wszystko dlatego, że pił niesystematycznie — wtrącił Sulpicjusz. — Nie utrzymywał porządku. Trzeba co dzień po ćwiartce, a nie tak raz nic a znów innym razem cały litr. To jest właśnie niezdrowe. Ale nie szkodzi, że wyciągnął kopyta. Dulcynea kobieta jeszcze do rzeczy i ja mam zamiar ożenić się z nią. Nie ma tego złego co nie wyszłoby na dobre.

Dusza moja skręciła się ze złości na nitkę. — To takiś ty przyjaciel, cholera? Tymczasem zjawił się znów Charon. — Zabieraj się z powrotem — krzyknął na mnie jak na łysego konia. — Jeszcze nie nadeszła twoja kolejka. Czego tu pchasz tam, gdzie cię nie proszono. Pilnuj swego grzesznego ciełska i nie szwendaj mi się tu bez [illegible] tak przyłoję wiosłem, że zobaczysz wszystkie gwiazdy.

I rzeczywiście naprzód zobaczyłem wielki Wóz, a potem za moment dusza poczęła wciskać się do ciała. Przychodziło to z pewnym trudem, gdyż ciało miało podwiązaną brodę. Wreszcie udało się i odetchnąłem. Poruszyłem ręką — ruszyła się, nogą — to samo. Trzeba więc wstać.

— Rany boskie, nieboszczyk ucieka! — krzyknął trumniarz, który właśnie brał ze mnie miarę. — O jej! Wstaje! — krzyczała Dulcynea. — Panie, co pan robi? — oburzyła się sąsiadka sklepikarka. — Jak pan umarł, to trzeba leżeć, a nie straszyć ludzi.

— To niech się pani położy na moim miejscu — radziłem jej. — Też coś takiego. — fuknęła — że też takie coś nie wykituje na prawdę. Biedna kobieta wydała na żałobę i wszystko napróżno..

— Proszę pani, ja mu tego nie wymawiam — zabrała głos Dulcynea. — Trudno mówi się, niech się dzieje wola nieba. Chociaż nie spodziewałam się, że zrobi mi taki kawał. Ale z nim to zawsze tak.

Zacząłem żałować, że wróciłem Kto wie co było na tamtym brzegu rzeki? Teraz jestem żywy i muszę pić. Bo ciekawość co mogło być na tamtym brzegu rzeki pali mnie bezustannie.

Peb

Z Częstochowy i okolicy

Czerwiec **28** Środa

Dziś: Ireneusza
Jutro: Piotra i Pawła

Wschód słońca o g. 4.39
Zachód „ „ 21.27

Zaciemniamy od godz. 22,00 do godz. 4,00

Pestka

Biel kwiecia czereśniowych drzew ustąpiła, pod delikatną pieszczotą promieni słonecznych, rubinowej czerwieni rozrzuconych wśród liści, niby wielkie krople krwi — dojrzałych owoców.

Jedyną chyba, ujemną cechą czereśni jest to, iż mają pestki. Zdawało by się to w pierwszej chwili, absurdem, wszak pestka jest podstawą rozwoju przyszłej rośliny, jednakże...

Idzie ulicą roześmiana dziewczątka i objada się z apetytem czerwonymi, mięsistymi — jak jej wargi, gronami czereśni. Pestki wypluwa wokół siebie, na deptak. Upadła jedna taka wilgotna pestka na gładką taflę betonowej płyty i czekała swych dalszych kolei losu.

Niebawem biegła ulicą dziewczynka, nadepnęła na nią pantofelkiem i upadła tłukąc sobie łokieć i butelkę, z której wylało się mleko. Mleko, przeznaczone dla chorego braciszka, na które uboga matka wydała swe ostatnie grosze. Biedziutkie, kaszlące dziecko nie dostanie więc dziś swej porcji odżywczego płynu....

Dziewczynka zbeształa za „swą nieostrożność" przez przechodniów, pozbierała resztki szkła z butelki, nie zwróciła jednak uwagi na przyczynę wypadku, maleńkich rozmiarów pestkę. Leżała więc dalej.....

Z kolei stąpnął na nią śpieszący do pracy robotnik, przewrócił się i zwichnął nogę. Jedyny żywiciel rodziny będzie musiał przez dłuższy czas poleżeć w łóżku, lecząc się.

Gdyby nie ciepłe, dobre słońce, które niebawem wyjrzało z za chmur i osuszyło pestkę, nie jako unieszkodliwiając ją, byłaby jeszcze zapewne przyczyną wielu nieszczęść i przykrości.

Roześmiana lekkomyślna panienka, spożywająca słodkie, mięsiste owoce czereśni, na pewno nie zastanowiła się nad tym... (jot)

Terminowe świadczenie

(ko) W piątek, dnia 30-go czerwca b. r. należy wpłacić do kasy Urzędu Skarbowego I ratę podatku od nieruchomości za rok 1944.

Wynagrodzenie za rozłąkę

(p) W związku z zapytaniami w sprawie wysokości wynagrodzeń za rozłąkę osobom, zatrudnionym w prywatnej gospodarce, informujemy zainteresowanych, że wynagrodzenie takie przysługuje żonatym pracownikom fizycznym i umysłowym oraz owdowiałym wraz z dziećmi poniżej 16-tu lat, którzy są zatrudnieni poza miejscem swego zamieszkania i nawet przy użyciu będących do dyspozycji środków komunikacyjnych, nie mogą z powodu dużej odległości codziennie wrócić do domu.

Wynagrodzenie za rozłąkę należy się za każdy dzień kalendarzowy i wynosi dla pracowników fizycznych i umysłowych, wykonujących czynności zwyczajne zł 7, dla pracowników umysłowych, wykonujących czynności o większym znaczeniu zł 8, zaś czynności specjalne — zł 9.

Wystawianie obuwia w oknach wystawowych

(p) Jak się dowiadujemy, wystawianie przez szewców obuwia w oknach wystawowych jest zakazane. Zakaz ten nie dotyczy jednakże tych mistrzów, którzy wykonują nowe obuwie kontyngentowe dla wspólnot pracy i wystawiają z tego kilka sztuk.

Związek Cechów rzemiosła skórzanego informuje jednak, że na wystawach należy wywiesić karteczki, że obuwie to jest do nabycia tylko na podstawie kart zapotrzebowania.

Ponad 28 tysięcy porad lekarskich

(p) Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie posiada w swoich kartotekach 38285 zarejestrowanych osób, nie licząc pobierających rentę.

W maju b. r. udzielono ogółem 28.734 porad, w tym w gabinetach lekarskich 26737, zaś w miejscach chorych 1997.

W wymienionym okresie czasu stwierdzono u ubezpieczonych i członków rodzin 14056 wypadków chorób nowozarejestrowanych.

Do szpitali skierowano 215 osób, natomiast do klinik w Warszawie i Krakowie 21 chorych.

W ostatnim okresie sprawozdawczym wydano z apteki, własnej przy Alei Kościuszki 7 — 21788 leków, z ambulatoriów i rejonów — 720, dla położnych — 840, z punktów rozdawnictwa — 351 oraz z aptek obcych — 943 leków.

Ogółem w maju b. r. wydano 24642 leków, z tej liczby 12571 ubezpieczonym i 12.071 członkom ich rodzin.

Z Zakładów Ubezpieczalni Społecznej

(p) Zakład Rentgenologiczny Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie przy Adolf Hitler Allee 29, wykonał w miesiącu maju b. r. zarówno ubezpieczonym, jak i członkom ich rodzin następującą liczbę prześwietleń, naświetlań i zdjęć:

1025 klatki piersiowej, 281 przewodu pokarmowego, 114 zdjęć głowy, 282 tułowia i 171 kończyn, 103 naświetlań rentgenologicznych głębokich, 163 półgłębokich oraz 60 powierzchownych.

Mieszczący się w tym budynku Zakład Lecznictwa Fizykalnego zastosował w ostatnim okresie sprawozdawczym następującą liczbę zabiegów: 1683 lamp kwarcowych, 376 fal krótkich, 792 diatermii, 207 elektryzacyj, 90 elektrokardiogramów serca oraz 46 masaży.

Sposób konserwowania rabarbarum

(tp) Wśród wielu sposobów konserwowania rabarbaru istnieje jeden bardzo prosty, a mało znany dotychczas.

Gruntownie oczyszczone i wymyte łodygi rabarbaru trzeba pokrajać na małe kawałki i umieścić je w butelce. Obciąganie łodyg rabarbaru jest zbyteczne, o ile są młode i delikatne. Do wypełnionej flaszki nalewa się następnie przegotowaną zimną wodę, tak aby dochodziła do 3 cm poniżej otworu szyjki. Następnie flaszkę korkuje się. Korek zalakować lub zalać stearyną. Dla pewności można, przed zakorkowaniem, w szyjce spalić trochę siarki. Słodzenie rabarbaru odbywa się dopiero po zagotowaniu konserwy do spożycia.

W ten sposób przyrządzona konserwa jarzynowa daje się przechowywać przez szereg miesięcy. Podstawowym warunkiem powodzenia konserwacji jest jak najdalej posunięta czystość. Flaszka powinna być wysterylizowana, podobnie jak i korek. Należy również unikać dotykania rabarbaru rękoma.

Melodramat

Odeszła, zdradziła. — Podła i nikczemna!
Pod rękę szła z jakimś blondynem aleją!
Ach, święta to prawda: „Kobieta jest zmienna!"
A z mojej głupoty ludzie dziś się śmieją!
Tęskniłem, pragnąłem, ach, jak ją kochałem
Śniłem o jej oczach, o ustach koralu,
A nawet, czasami, o ślubie myślałem!
A ona, niewdzięczna, odeszła bez żalu
Rozpaczać nie będę, o niedoczekanie!
Wszak wszystkie kobiety są dziś jednakowe,
Ja wam nic nie wierzę, moje piękne panie,
Bowiem, zeście zawsze do zdrady gotowe!
Ty się jeszcze śmiejesz? Mówisz, żeś niewinna.
Żeś przecież niezdolna jest do żadnych zdrad?
Że mnie tylko kochasz, nie tego blondyna
„Uspokój się drogi, toż to był mój brat..."

Kapturek

Na ekranie kina „Viktoria"

„Występna miłość"

Film przedstawia tragedię kobiety, która żądając od życia więcej, niż było jej przeznaczone, popadła w konflikt z sumieniem, nie mogąc znaleźć właściwej drogi wyjścia z zagmatwanej sytuacji.

Rochelia — córka górnika, sierota, wyszła za mąż za człowieka, w którym obok skłonności do wódki, były ukryte instynkty zbrodnicze.

Massimo, dźgnięty nożem przez sprowokowanego do awantury b. rywala, zmuszony był przebywać kilka miesięcy w łóżku. Rochelia opiekowała się nim, lecz narażona była ciągle na przykrości ze strony męża-okrutnika. Nic też dziwnego, że będąc stale męczona przez chorego, znajdowała chwile wytchnienia w towarzystwie lekarza — don Fernando Wilchesa, który opiekował się mężem.

Plotka, tak właściwa małym środowiskom, zrobiła z nich parę kochanków, a zazdrosny mąż, który już wyzdrowiał, popełnił dwie zbrodnie.

Dalszy ciąg akcji filmu jest również wybitnie emocjonujący.

Wspaniała gra artystów. Znaszcza Massimo, dodaje wartości temu doprzeciętnemu filmowi. (Mir).

„Latające seminaria" rzemieślnicze

(p) Kierownik Związku Cechów rzemiosła metalowego zaprosił t. zw. „lotne seminaria" i stworzył tym samym zasadniczą nowość w rzemiośle Gen. Gub.

Ponieważ wprowadzenie takich seminariów rzemieślniczych daje wskazówki i wytyczne do zreorganizowania zasad prowadzenia warsztatu na sposób nowoczesny, co przyczynia się istotnie do podniesienia wydajności w rzemiośle. Związek Cechów rzemiosła skórzanego postanowił również zaprowadzić i w swojej gałęzi takie „seminarium".

Do zadań kierownika rzemiosła należy stworzenie zdrowych przedsiębiorstw pojedyńczych i zmuszenie ich do podniesienia wydajności.

Przemysł jest w możności zatrudniać inżynierów kierujących sprawami gospodarczymi oraz ustalających czas pracy, którzy kierują produkcją według nowoczesnych zasad, co jednak nie da się urzeczywistnić w rzemiośle. Aby jednak i rzemieślnik branży skórzanej mógł sobie przyswoić nowoczesne zasady prowadzenia przedsiębiorstwa seminarium rzemieślnicze ma na celu przeprowadzenie wglądu w różne warsztaty. Postępować się będzie przy tym w ten sposób, że Związek Cechów rzemiosła skórzanego ułoży wytyczne, według których ma być przeprowadzone ulepszenie poszczególnych przedsiębiorstw. Miarodajną będzie ta okoliczność, że właściciel przedsiębiorstw, którzy należą do seminarium, będą jako praktycy przeprowadzać ewentualną zmianę organizacji przedsiębiorstwa, spisując przy tym protokół, mający za zadanie wykazać wszystkie błędy i zalety urządzenia warsztatowego. Protokół pozostaje w badanym warsztacie, a kierownik fachowy otrzymuje odpis.

Po upływie mniej więcej pół roku, Związek Cechów rzemiosła skórzanego przeprowadzi dalszą kontrolę w celu sprawdzenia, czy odnośni właściciele przedsiębiorstw wypełnili polecenia seminarium.

Kontrola przedsiębiorstw odbywać się będzie na podstawie specjalnych wytycznych, na podstawie których wszystkie występujące błędy ma być usunięte skoro tylko na to pozwalają możliwości, aby w obrębie przedsiębiorstwa zmniejszyć każdy moment, zużywający energię. Niejeden na pozór drobny błąd w ruchu przedsiębiorstwa może z czasem pociągnąć za sobą duże skutki. Należy zwracać baczną uwagę na środki, zmierzające do oszczędności.

Organizacja przedsiębiorstwa pod względem gospodarczym winna być podniesiona w każdym kierunku. Jeśli poszczególny właściciel będzie badał i kontrolował co pewien czas swoje przedsiębiorstwo według przedstawionych mu wytycznych to bez wątpienia podniesie się wydajność, a koszty obniżą się pokaźnie.

Podniesienie wydajności przedsiębiorstwa i obniżenie jego kosztów — są to dwa czynniki, które właśnie w obecnej chwili posiadają wybitne znaczenie dla przedsiębiorstwa rzemieślniczego i muszą służyć jako przygotowanie do późniejszej pracy pokojowej.

Na wokandzie sądowej

Za pobicie niewiasty — 4 tyg. aresztu

(p) Przez leżące obok siebie grunta trzech gospodarzy: Feliksa Stasińskiego, Jana Kubika i Władysława Tosika, zamieszkałych we wsi Lipowczyce, gm. Przerąb, przebiega pasmo wapienia, z którego każdy z nich wyłamuje na swoim gruncie kamień w celach zarobkowych.

W styczniu br. Tosik spostrzegł, że Kubik wybierał kamień z kamieniołomu tak jego jak i Stasińskiego, wobec czego wyraz z tym ostatnim i żoną swoją wybrał się na miejsce, celem ustalenia szkód, poczynionych przez karygodne wtargnięcie Kubika do ich części. W ślad za nimi przybyli tam również Jan i Władysław Kubikowie, aby zabrać kamień, wyłamany na gruncie Tosika. Gdy ten zabronił im, wówczas Władysław Kubik wyciągnął zza pasa spod ubrania ukrytą tam siekierkę i zamierzył się na niego. Marianna Tosik widząc, że mąż jej jest w niebezpieczeństwie, krzyknęła, a wówczas napastnik podbiegł do niej i uderzył ją dwukrotnie obuchem siekierki w głowę i klatkę piersiową, powodując rozległe stłuczenie klatki piersiowej, okolicy podoczodołowej oraz krwawy wylew w okolicy oka.

Zajście powyższe było rozpatrywane przez Sąd Grodzki w Radomsku, który po przesłuchaniu świadków, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego oraz dotychczasową jego niekaralność, skazał Władysława Kubika na cztery tygodnie aresztu.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie wyrok powyższy zatwierdził.

SIOSTRA MARTA RADZI

Łodzianka Ela. — Miła Pani na pewno zgorszona jest długim czekaniem na te parę słów ode mnie. Doprawdy, kierowana impulsywnym uczuciem przy jaźni, natychmiast starałam się zamieszczać odpowiedzi — jednak teraz nie mogłam tego zrobić — powodowana jedynie nawałem listów i poczuciem sprawiedliwości.

Poruszona kwestia kobieca należy do tych, o których dużo dałoby się powiedzieć, a miejsca tu jest mało. Trafne jest zdanie o tych kobietach, które nie głosne się powodzeniem u mężczyzn, potępiają inne, wobec tylko uważając za twierdze cnoty. Tuszować błędy innych.... Jest to zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe. Oznaczałoby to zupełne zrozumienie dusz ludzkich i wczucie się w powody, dla których one błądzą. A wszystko zrozumieć, znaczy wszystko przebaczyć. Jaszcze nie doszliśmy (mężczyźni też) do tego stopnia kultury ducha. Nie wiem, czy znalazłby się człowiek, który przy nadarzającej się okazji nie wytknąłby swych wartości i cnót w porównaniu do błędów innych. Czekam na list, jak zawsze taki pożądany, który przerwie długie Pani milczenie.

Stefan Pasoń, Piotrków. — Niewymownie wprost cieszę się Pana radością i tym, że kontakt z p. Elą został na nowo podjęty. Ma Pan zupełną rację, wygłaszając hymny pochwalne na jej cześć. Listy jej do mnie są jedyne w swoim rodzaju i nie by mi ich nie zastąpiło. Pisząc Pan umiejętność absorbowania swoją osobą innych. Pierwszy list zjednał całą moją sympatię. Jego osobie i okazuje się, że nie była omyłką. Ostatnio doszła do mej wiadomości, że przeżywał Pan ciężkie chwile. Nie pisze mi Pan nic bliższego na ten temat; wystarczy mi świadomość, że p. Ela potrafiła pomóc. Najserdeczniej pozdrawiam.

Laleczka z Kielc. — W tej kwestii może rozstrzygnąć tylko Pani sama. Trudno jest doradzić coś, bo możnaby ulegając czyjej najświetszej uczucia, albo też nagrzeszyć go nieliało pod przymusem, w życie szaro, bez iskry, bez treści. Być wiarną komuś, kto nie kochasz. Nie wiem, czy byłoby to pięknem i cnotą, czy błędem i grzechem. Życie powinno iść prawdopodobnie swoim torem „a cieniom tych, co odeszli, należy się tylko pacierz i bezwzględny spokój. Mało osób, może stać się, pomimo wszystko, pożytecznymi aktywnymi członkami gromady ludzkiej. Przyjaciółka [illegible] zrozumienie zal. Wierzę, że Pani potrafi [illegible] i tak będzie najlepiej. Wierzę [illegible] Pani nie jest bez zarzutu, ale przyznanie się [illegible] na [illegible].

Antoni K. — Proszę myć twarz gorącą wodą i przecierać spirytusem salicylowym, a cera się poprawi.

Backa-sierota. — Nadesłana nowelka pt. „Szeń-la" nie nadaje się do zamieszczenia ze względu na poważne niedociągnięcia stylistyczne i brak opanowania tematu.

Rezeda. — Jak dotąd apel mój pozostał, niestety, bez skutku. Pragnąc gorąco pomóc Pani, zwracam się jeszcze raz do P. T. Czytelników z prośbą, aby osoby, które mają po temu możliwości, zechciały w jakikolwiek sposób przyczynić się do poprawienia warunków życiowych 70-letniej staruszce, która jest bez opieki zostawiona swemu, bardzo nieszczęśliwemu losowi. Czekam, czy tym razem poruszona kwestia znajdzie jakikolwiek oddźwięk, a każdy objaw dobrego serca przyjmę z prawdziwą radością. Ulatwienie zdobycia dachu nad głową, czy wreszcie każdy datek da wyraz zrozumienia dla niedoli ludzkiej i miłości bliźniego.

Smutny tryb z Tomaszowa Maz. — Trudno mi jest zabierać głos w tej sprawie; trzeba by znać tę osobę, wniknąć w jej psychikę i zorientować się, jakie postępowanie byłoby w tym wypadku najwłaściwsze. Czasem najstarannijsze zabiegi, najtkliwsze i najdelikatniejsze mogą przynieść wręcz odwrotny skutek. Właśnie otwartość serca, okazywanie uczucia może daną osobę zrazić i odstraszyć jeszcze więcej. Trochę zlekceważenia, dobrze udanej obojętności, nawet pozorne zwrócenie zainteresowań w inną stronę może i jego nakłonić do powrotu. Kobieca intuicja pomoże Pani w tej sytuacji i wskaże właściwe z niej wyjście.

Marysia z Lelowa. — Mam wrażenie, i na pewno nie mylne, że swoje wateczne poglądy rozszerza Pani łaskawie na ogół ludności miasteczka, bo nie wyobrażam sobie, aby mieszkało tam więcej osób, tak ograniczonych. Wszy i gnidy w ondulowanej głowie znajdują się też blisko granic niemożliwości, bo żaden uczciwy fryzjer nie przystąpi do pracy, jeśli stwierdzi takowe zanieczyszczenie włosów. Szkoda, że w takim „kulturalnym" mieście znalazła się ta jedna osoba umiejąca pisać, bo głupi kawał pozostałby w sferze niezrealizowanych zamierzeń.

Samotnik z K. — Proszę przysłać list dla „Teczy" rodzaju męskiego.

Krucek. — Na temat: jak zachować się w towarzystwie damskim, aby być lubianym i zdobyć sobie poszanowanie danego towarzystwa, już nieraz były zamieszczone całe góry rad i wskazówek. Uprzejmość i rycerskość zawsze stawiam na pierwszym miejscu w takich wypadkach. Humor i uśmiech na ogół są mile widziane i niektóre panie przepadają za wesołymi towarzyszami. Mężczyźnie nie wypada i nie wolno plotkować. Wymaga się od niego — rozumu, rozumu i jeszcze raz rozumu. Natomiast zarozumiałość i sztuczne pozy ośmieszają w oczach innych. Nie wyklucza to, że znajdą się wśród pań zwolenniczki zarówno sentymentalizmu, jak i wesołości; brawury, ale i nieśmiałości także; prostoty i powagi a nawet błazeństwa i zbytków. Tak wiele wiele dróg wiedzie do jednego celu. Tyle jest gustów i upodobań, ile ludzi na świecie. Reżyserem w teatrzyku życia w dużych i małych sztuczkach są najczęściej nastroje, do których warto się dostosować, aby nie wywoływać zgrzytów.

Dla zakochanej S. — Nie widzisz z jego strony żadnej sympatii i odbicia dla swych uczuć! Machnij ręką na wszystko i wyszukaj sobie innego obiektu dla swych zainteresowań. Nie należy poniżać swej godności kobiecej. W tym wieku szybko zapomnisz i niezadługo sama będziesz się śmiać z przeżywanej „tragedii".

Giveona z Korsyki. — Jesteś przewrażliwiona i rozegzaltowana więc musisz ukrócić wodze swej fantazji i tęsknot. Ten dziwny stan ducha ma swoje źródła w oporze Twojego Ja w stosunku do pracy i oddania się absolutnie wykonywanym zajęciom. Trawisz energię na bezproduktywne, chorobliwe marzenia, a gdyby one spełniły się, jestem pewna, że zaciofiłbyś się na całej linii i czułabyś się jeszcze bardziej rozgoryczona, zrozpaczona i zniechęcona do życia. Nie łatwo jest dojść do ładu z drugim człowiekiem, albo trafić na takiego, jakiego wyidealizowałaś sobie w wyobraźni. Sytuacje porazca to, że sama nie wiesz, czego chcesz. Wylewyć Cię może jednak tylko ta zniewalająca praca i to wykonywana z należytym jej oddaniem czułabyś się zaniewaleni i radością. Nie zasługuje ona bynajmniej na lekceważenie. Praca jest błogosławieństwem dla człowieka. W najcięższych chwilach życia, po stracie najbliższych, po przebyciu wielkich przykrości i zmartwień, codzienna szara praca wciąga nas w bieg wielkiego koła, w swój potężny rytm i daje zapomnienie, ukojenie, powrót do równowagi ducha. Ten twardy przymus, konieczność spełniania obowiązku sprawiają, że nie wiedząc kiedy, zaczynamy wykonywanymi czynnościami śpiewać razem z rzeszą innych ludzi wielki hymn na cześć pracy, która daje zdrowie moralne, zadowolenie, jest dźwignią życia.

Dla smutnej częstochowianki. — Niezmiernie ucieszył mnie Pani list i wiadomość, o rozpoczętej kuracji. Życzę powrotu do zdrowia i przyjemnej zabawy w Busku.

Czaruś. — List jest pisany 26 maja, a stempel pocztowy nosi datę 27 maja. W wierszu opiewa Pan „majowy deszczyk", jest on więc spóźniony; temat stał się nieaktualny, a rymy i wyrażenia są bardzo dziecinne, choć miłe. Prosimy o dosłanie dalszych prac.

Krysty. — Dziękuję za miłe liściki. Jestem tylko bardzo zmartwiona, że ten nieopłacony z fotografią nie doszedł moich rąk. Czy otrzymałaś go z powrotem. Kochanie? Wcale nie myślę Cię karać, ani robić słowa wymówki. Chciałabym tylko, jeśli można, dowiedzieć się, jakie smutki w tym dniu przyjaźni, abyś nie była z nimi sama — bo od tego jestem Twoją przyjaciółką! Fotografii się nie wyrzekam i oczekuję jej w następnym liście. Z przyjemnością zobaczę Cię znów w Częstochowie. Życzę pomyślnych wyników pracy. Na resztę pytań odpowiem listem, który wyślę zaraz, jeśli tylko złapię chwilę wolnego czasu.

Oszmotniona Tatiana. — Maleńka, cieszę się, że mi zaufałaś i podzieliłaś się swą tajemnicą. Nie wiesz zawet, jak żywo odczułam Twą tragedię, jak bardzo Ci współczuję. Popełniłaś błąd — ale Bóg Ci przebaczył, zaopiekował się Tobą, więc i rodzice przebaczą, kiedy zobaczą swą córkę całą i zdrową. Odpowiedzi nie mogłam wcześniej zamieścić — może jest już za późno — może wyjechałaś i nie odczytasz tego, co chcę Ci powiedzieć. Nie jedź nigdzie — jeśli choć trochę masz ochotę mnie posłuchać. Wszystko w życiu jeszcze osiągniesz, tyle masz czasu przed sobą, jesteś taka młoda. Czekam, co mi odpiszesz.

Janusz X. — Odpowiedzi swoich nie uzależniam od wieku, bo cenię sobie jednakowo wszystkich przyjaciół. Zdradzić nazwiska wymienionej osoby nie mogę, gdyż nazwisko i adres są podawane w listach tylko dla mnie. Jak Pan czułby się, gdybym komuś udzieliła informacji o Jego osobie? Tę panienkę należy przeprosić, tłumacząc bez ogródek, prosto i szczerze powody swego nieodpowiedniego postąpienia, tak, jak przyznał się Pan do swej lekkomyślności wobec mnie.

Harry. — Roztrząsa Pan moje uwagi na temat pośrednictwa w korespondencji, zamieszczone, w którymś z poprzednich „kącików". Jest Pan niemile zdziwiony moimi ostrymi słowami. Zdaniem Jego, taka korespondencja wśród młodzieży, żonatych i mężatek, czy osobników jednej płci przyczynić ma się do wyrobienia towarzyskiego. Stanowi godziwą rozrywkę. Daje możliwości rozwiązywania poważnych problemów naukowych, nowych spraw ludzkich, wymieniania myśli i poglądów. Otóż ja całkowicie tak samo zapatrywałam się dotychczas na tę sprawę, jak Pan. Zarzuca mi Pan całkiem niesłusznie, że ja wychodzę z założenia, iż utrzymywać miedzy sobą kontakt mogą tylko osoby wolne, aby w końcu pobrać się. Nie, proszę Pana. Takie zakończenia mogą być, zupełnie też nie chcę wyeliminować, ale są osoby, które mają tylko cel na pierwszym planie, i tylko tym zajmowałam, że wykluczam całkowicie pośredniczwo matrymonialne. Do osiągnięcia tych zamierzeń są w każdej niemal gazecie prowadzone osobne i wyłączne działy. W końcu mówi Pan, że doprawdy nie wie, czy można drogą korespondencji coś „przekroba". Pewiem krótko: tak. Trudno mi ze wszystkimi dzielić się przykrościami i świństwami, z jakimi się spotykam, rzadko wprawdzie, ale i to zdarza się. Nie chcę też po prostu czasem rozsiewać głupoty ludzkiej po świecie. Pan, owszem, godnym byłby skontaktowania Go z osobą, równie szlachetną, jak On. Przepraszam, że w wielu wypadkach w tej odpowiedzi pozwoliłam sobie przytoczyć Jego słowa, ale są mądre i w ten sposób tatwiej [illegible] do kompletnego porozumienia. Zwracam już Pan, że „właściwym podejściem" nazwałam to, o którym i Pan myślał, a „ludzkimi celami" wszystkie te, które wyłączają zatruwanie innych ludzi swoją złością, jadem i zepsuciem, czy wreszcie tylko... głupotą.

Pigułka Wiktoria. — Żeby trzeba myć 3 razy dziennie szczoteczką i proszkiem do zębów, a co jakiś czas płukać wodą utlenioną, wtedy nie będą [illegible] „cerne", jak to stwierdzasz. W zakładzie fryzjerskim manicurzystka zrobi porządek koło paznokci. Nie radzę więcej zabierać się do pisania listów, bo włosy wstają do góry z przerażenia, tak roi się w nich od błędów.

Liliputek-Krasnoludek. — Jak wyżej. Na Twoje dolegliwości rady nie mam.

Już wyszła z druku
dawno oczekiwana książka
LEONARD WEBER
Hodowla Pszczół
według nowoczesnych zasad pszczelnictwa
Wydanie czwarte, uzupełnione, objętość 200 stron druku, z licznymi ilustracjami w tekście, wielobarwna okładka, w oprawie sztywnej półpłóciennej.
Cena zł. 70.—
Polecona przesyłka pocztowa zł. 3.50.
Wydawnictwo Księgarni
MICHAŁ KOWALSKI
Lwów, ul. Legionów 31.
Do nabycia w każdej księgarni
1552

Nie tego nas, ale dokładnie, lecz one wie, że wszyscy uważają ją za młodszą, aniżeli jest w rzeczywistości. - jaką radość sprawia to w tym wieku - lecznikze, gdy się chce, aby wygląd pozostał młodzieńczy, a cera świeże i elastyczne, należy obok sportów uprawiać celową pielęgnację skóry, za pomocą VASENOLU - pudru do ciała.
Vasenol

Wspólne umywalnie
baseny do mycia z kamienia sztucznego, czerwonawy granit osiem kurków, z przynależnością, dostarcza gotowe do montażu **Walter Maresch VDI. (16) Wittenberg, Lutherstadt,** Paul Gerhardt-Str. 2.
1560

„ERES"
Warszawa, Marszałkowska 65.
telefon 7.01.77 i 9.81.63
dostarcza hurtowo
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
Pasty
Dobrolin, Jaśniej Słońca i t. p.
Barwniki
do tkanin: Koloryt, Wilbra, Okolit
Ultramaryna
Artykuły mydlarskie
WYSYŁKA za ZALICZENIEM
654

NAJWIĘKSZY
RYBAK
skład hurtowy i wytwórnia przyborów do rybołówstwa „RYBAK"
JERZY GORZKOWSKI
Warszawa, ul Pierackiego 17.
tel. 699-93
Największy wybór **haczyków**, żyłek, błystek, muszek szt., wędzisk, sieci i t. p.
Cenne wydawnictwa fachowe: „Wędkarstwo", „Mapy wód polskich", „Wiadomości Wędkarskie" i t. p.
Cenniki bezpłatnie.
1540

MATERIAŁY PIŚMIENNE
galanteria, przybory szkolne i papiery pakowe po cenach hurtowych poleca
J. FUKOWSKA
Warszawa, Próżna 5 m. 1 i Pl. Żel. Bramy 8.
1466

Dnia 23 czerwca 1944 r. zmarł w Warszawie
ś. † p.
Władysław Mateckl
Przemysłowiec m. Łodzi, Kierownik Fabryki Guzików Zygmunt Krauze w Warszawie.
W zmarłym tracimy oddanego współpracownika i szczerego przyjaciela.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Dyrekcja Fabr. Guzików Zygmunt Krauze w Warszawie
6383

W 9-tą bolesną rocznicę śmierci ukochanych Rodziców
ś. † p.
Marii i Juliana Jagielskich
zostanie odprawiona Msza św. w kościele Najśw. Maryi Panny w dniu 28 czerwca br. (w środę) o godz. 8 min. 30 rano, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół oraz życzliwych pamięci Zmarłych
Córka.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku
ś. † p.
Józefa Kossowskiego
a w szczególności Wielebnemu ks. Prałatowi Wróblewskiemu, całemu Duchowieństwu, pp. Ciurzyńskim, Plutom, Krauze, Pracownikom Przedsiębiorstwa oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" składają
Żona, córka, synowie, synowe, wnuki, siostra, bracia i rodzina.
6410

Podziękowanie
Panu doktorowi Stefanowi Chrzanowskiemu
za dokonanie bardzo ciężkiej operacji i doprowadzenie do zupełnego zdrowia ojca mego, 86-cio letniego staruszka, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
Inż. Stefan Krzypkowski
6294

Podziękowanie
Panu doktorowi Janowi Talikowskiemu
za wyleczenie mej żony.
Siwczyński Roman.
Kawodrza Dolna 18.
6404

Zamiast kwiatów dla ś. p. **Władysława Mateckiego**, b. kierownika Częstoch. Fabr. Guzików, Dyrekcja, Personel Biurowy, Majstrowie i Pracownicy ofiarują na Sierocińiec ks. prał. Wróblewskiego zł. 475.—
6367

MATRYMONIALNE

PANNA po 30, bez przeszłości, zdrowa, uczciwa, gospodarna, wesołego usposobienia, miłej powierzchowności, inteligentna, wykształcenie średnie, z braku znajomości pozna pana w celu matrymonialnym do lat 45, wdowcy nie wykluczeni. Traktuję b. poważnie. Oferty proszę kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 6335.
6335

DWAJ młodzi kawalerowie, pragną tą drogą nawiązać znajomość z miłymi panienkami. Cel matrymonialny. Chętne zgłoszenia do „Kuriera" pod Nr 6355.
6355

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Jedrzejewski Tadeusz.
6289

KSIĄŻKA Meldunkowa domu Garncarska 46 zaginęła. Zgłoszenia proszę skierować do Urzędu Meldunkowego w Częstochowie. Administrator.
6334

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Częstochowie Nr 4270044 na nazwisko Balik Otylia.
6311

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Włoszczowy na nazwisko Marta Glinkówna. Ostrzega się przed nadużyciem.
1569

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Mykanów na nazwisko Dąbrowska Zofia.
6343

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 839 wyd. przez Zarząd gm. Potok Złoty na nazwisko Kozioł Wanda, zam. w Siedlcu.
6203

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 3439/43 wyd. przez gm. Rzeki, pow. Radomsko, na nazwisko Kubat Bronisław.
6307

ZGUBIONO kaftę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, oraz kartę rowerową i przepustkę nocną wyd. przez Starostwo w Częstochowie na nazwisko Plutz Błażej.
6310

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, legitymację wydaną przez f-mę „Społem" i poświadczenie karty pracy na nazwisko Kasprzyk Leon.
6313

ZGUBIŁAM dnia 23. 6. 44, rano godz. 7,30 w II Alei między ul. Śląską a mostem dworcowym paczkę ze sportową koszulą jedwabną o kolorze popielatym. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres Częst., Kościuszki 11/13. Smosarska.
630

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914 P/00020 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Faustyn Leszek.
1576

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 226/43 wyd. przez gm. Podolin na nazwisko Gajda Anna.
1575

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 5629 wyd. przez gm. Bogusławice na nazwisko Jończyk Eleonora.
1574

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Kuśmierz Elżbieta.
6389

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Stępień Adela.
6386

ZGUBIONO przepustkę nocną wydaną przez Starostwo na nazwisko Bak Adamina. Uprasza się o zwrot pod adresem Bór 29.
6358

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 71630 wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Gabrjel Maria.
6366

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie i kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt na nazwisko Lisowska Władysława.
6369

ZGUBIONO kartę pracy wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie na nazwisko Blukacz Franciszek, oraz odroczenie od Służby Budowlanej i orzeczenie karne. Łask. znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Częst., Botaniczna Nr 32.
6371

ZGUBIONO zaświadczenie kupna roweru na nazwisko Georg Piltz wyst. przez firmę Wiśniewski i Syn w Częstochowie.
6395

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez Zarząd Miejski w Krakowie na nazwisko Rumski Antoni ur. 15. 7. 1914 r. w Sokale oraz papiery fachowe na to samo nazwisko.
6400

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Morzyk Władysława.
6401

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Przybylska Władysław.
6403

POSADY

POTRZEBNA do miejscowej restauracji i kawiarni niemieckiej bufetowa. Wynagrodzenie według umowy przy wolnym utrzymaniu. Znajomość języka niemieckiego pożądana lecz nie konieczna. Zgłoszenia z odpisem świadectw do K. C. pod Nr 1577.
1577

POTRZEBNA dobra służąca znająca się na kuchni. Warunki do omówienia. Częst., Aleja 32 m. 1.
6047

POTRZEBNA pomocnica domowa z umiejętnością gotowania, na stałe lub dochodząca. Częst., ul. Śląska 20, parter.
6194

DO OBSŁUGI domowej potrzebne są 2 panienki na wyjazd z utrzymaniem i dobrą pensją. Wiadomość Częst., ul. Świerkowa 16 mieszk. 1.
6285

STARSZA pani poszukuje posady w domu, najchętniej do 1—2 osób, od 1. VII. 44 r. Częst., Piłsudskiego 21 m. 18.
6314

POTRZEBNA od zaraz czeladniczka krawiecka. Wiadomość Częst., Paulińska 66.
6020

POTRZEBNY chłopiec do pasania krowy. Częst., ul. Chłopickiego 194. Organa.
6277

POTRZEBNY chłopiec do koni w gospodarstwie. — Częst., Wały Dwernickiego 153.
6330

POMOCNICA domowa, zdolna, uczciwa, umiejąca gotować, potrzebna na stałe. Warunki do omówienia. Częst., Piłsudskiego 21, mieszk. 18.
6360

POTRZEBNA służąca od zaraz. Wiad. Częst., I Aleja 6 m. 15.
6385

POTRZEBNA pomoc domowa z umiejętnością gotowania na dobrych warunkach. Wiad. Częst., Orlicz-Dreszera 11 w sklepie.
1580

POTRZEBNA pomocnica domowa. Częst., Krakowska 174.
6391

KELNER z Litzmannstadtu, władający perfekt: niemieckim, polskim, ukraińskim, rosyjskim, poszukuje posady. Wiadomość Diwnycz Antoni, Radomsko, Brzeźnicka 6/22.
6405

KUPNO

KUPIĘ plac w Częstochowie lub okolicy bezpośrednio od właściciela. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6225.
6225

DĘTKI rowerowe stare kupię. „Wulkanizacja", Częst., III Aleja 55.
1162

KUPIĘ obrus na 12 osób kolorowy. Zgłaszać się Częst., Krótka Nr 44 m. 4.
6308

KUPIĘ rower damski przedwojenny. Zgłoszenia Częst., ul. Krakowska Nr 44 m. 8.
1163

KUPUJE trawę tapicerską i sprężyny stare w każdej ilości. Częstochowa, Targowa 17 m. 1, obok Straży.
6377

KUPIĘ psa ostrego do ogrodu. — Częst., Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna.
6416

KUPIĘ żelazka „Boros" obojętne jakie. Zygmunt Księsarz, Częst., Narutowicza 68, Zakład Fryzjerski.
6392

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam maszynę „Singera" mało używaną. Częst., III Aleja 55 m. 4.
1541

FUTRO foki luźne sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna.
6414

ŁAPKI karakułowe, luźne okazyjnie sprzedam, materiał na ubranie lub kostium, materiał na letnią suknię. Częst., Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa oficyna.
6415

OKAZYJNIE sprzedam garnitur nowy, pelerynkę z niebieskiego lisa i firanki siatkowe do 2 okien Częst., Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna.
6417

SPRZEDAM wagę dla niemowląt. Oferty w „Renomie" pod „Waga".
1020

WÓZEK sportowy i autko sprzedam. Częst., Jasnogórska 16 m. 5 II piętro.
6216

SPRZEDAM wózek sportowy tanio. Częst., Wały Dwernickiego Nr 43 m. 19.
6318

PŁASZCZ letni piękny, okazyjnie sprzedam, zaraz. Częstochowa, Wesoła 1.
6351

GARNITUR szary na wysokiego pana okazyjnie sprzedam zaraz. Częstochowa, Wesoła 1.
6352

PŁASZCZ gabardinowy na chłopca lat 15, sprzedam zaraz. Częstochowa, Wesoła 1.
6353

KRÓW kilka sztuk z dobrą mlecznością do sprzedania w Spółdzielni Rolniczej Kłomnice.
6362

SPRZEDAM autko pedałowe, narzutkę, białą, wełnianą, obrusy lniane, serdak wełniany. Częst., Dąbrowskiego 28 m. 3. Oglądać godz. 13—15.
6312

PIANINO w doskonałym stanie, przystępnie sprzedam. Częst., II Aleja 39 m. 7 (od g. 2—6).
6335

DYWANIK perski do sprzedania. Częst., Focha 18 m. 3.
6317

MOTOR do sprzedania 3 i pół konia mech. Wiad. Częst., Wały Dwernickiego 47, I ptr.
6326

WÓZEK sportowy bardzo ładny do sprzedania. Częst., ul. Warszawska 30 m. 6, I piętro.
6309

PALTO męskie marengo, stan bardzo dobry, płaszcz gabardinowy, dwa kilimy, portiery gobelinowe, sprzedam. Częst., Warszawska 67 m. 12 od godz. 15 do 18.
6322

WÓZ półtorak w dobrym stanie, zamienię na lżejszy. Wiadomość Zakład Hodowlany Plantacji Miejskiej, Częst., św. Barbary Nr 107.
1572

OKAZJA! Do sprzedania 2 żyrandole i 2 lampki nocne tanio. Częstochowa, Aleja 20 m 23, I p.
5571

TOREBKĘ damską, czarną, skórzaną, sprzedam. Częst., Aleja 4 mieszk. 29. Kruz.
6328

DO SPRZEDANIA futro damskie łapki karakułowe, luxem, w dobrym stanie. Wiadomość Częst., Piłsudskiego 35 m. 17.
6341

KAMASZKI męskie nowe, duże, zdeformowane, tanio sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5.
6332

PUDERNICZKĘ srebrną, nową, bardzo ładną, sprzedam okazyjnie. Oglądać można tylko od godziny 3 do 6 po południu. Częst., Garibaldiego 21 m. 3.
6412

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną, sprzedam niedrogo. Częst., III Aleja 79 m. 13. Oglądać godz. 12—13 i 18—20.
6154

SPRZEDAM tapczan, półeczkę i dwa fotele. Częstochowa, ul. Targowa 9 m. 8.
6207

MOTOR ELEKTRYCZNY mocy około 7 KM, pierścieniowy, na łożyskach kulkowych z rozruszniczkiem olejowym, gwincharka do napędu mechanicznego, otwór wrzeciona 45 mm, wiertarka o ślimacie wiercenia do 35 mm, dwubiegowa, suportowa (starszy typ) w stanie dobrym. Maszyny te zamienię na szepling i hebłarkę lub sprzedam. Wiadomość: A Bugaj, Kłomnice.
5990

MASZYNĘ gabinetową w dobrym stanie sprzedam tanio. Częst., Wały Dwernickiego 49 m. 3.
6215

MASZYNĘ nowoczesną f-my „Singer" prawie nieużywaną, szyjącą w lewo-prawo, sprzedam okazyjnie. Częst., Targowa 17 m. 9.
6297

SPRZĘT rybacki pełne komplety haczyków, żyłek, wszelkie artykuły wędkarskie w wielkim wyborze. Na żądanie cenniki. Prowincja za zaliczeniem. Dla sklepów rabat. Warszawa, Smolna 18 inż. Sikorski.
1418

SPRZEDAM kołderkę jedwabną z 3-ma powłóczkami. Częst., Olsztyńska 89.
6272

SPRZEDAM nowy wózek autko. Wiad. Częst., Jasnogórska 102 m. 1, oraz naciąganie kółek w nową gumę.
6390

MOTORY elektryczne 1- i 3-fazowe. Biuro techniczne. Warszawa, Mokotowska 26 m. 6.
1579

GARNITUR jasny na średniego pana sprzedam. Częst., ul. Mała 13 m. 15, oficyna na prawo.
6365

MASZYNĘ swętową Nr 10/90 — sprzedam tanio. Częst., I Aleja Nr 12. Wróbel.
6362

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, sprzedam bardzo tanio. Częst., Cmentarna 28/30. Przybylski.
6364

KROWY mleczne do sprzedania. Częst., ul. Krakowska 59.
6381

JAŁOWICE zarodowe, wysokocielne do sprzedania. Częst., ul. Krakowska 59.
6382

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, czapnicze, łatkowe, swetrowe; części, igły, oliwa. — Częst., I Aleja 12. Wróbel.
6363

KRÓLIKI rasowe z metrykami — sprzedajemy. Na prowincję wysyłki expresowe. Hodowla Królików, Medyków Weterynarii, Warszawa, ul. Belgijska 2. Cennik wysyłamy po nadesłaniu 1 zł znaczkami.
1578

SPRZEDAM tokarnię używaną do drzewa w dobrym stanie. Wiad. Częst., Berka Joselewicza 8. Magiel.
6387

SPRZEDAM: łóżko żelazne białe z siatką, łóżko meblowe dębowe i białe dziecinne, szafę do ubrania, jesion i wózek nowy do przewożenia towaru. Częst., Katedralna 13 m. 1.
6370

WARSZTAT tkacki, nowoczesny, na desenie, do sprzedania. Częstochowa, Warszawska 38, lewa oficyna.
6361

MASZYNĘ gabinetową f. „Singer" prawie nową, sprzedam okazyjnie. Częst., Narutowicza 129 portier wskaże.
6380

ENCYKLOPEDIĘ Trzaski, Everta, Michalskiego, kompletną okazyjnie, sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p., 2 schody w podwórzu na prawo.
6373

TAPCZAN pierwszorzędny, szafkę biurową, duże lustro belgijskie, sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p., 2 schody w podwórzu na prawo.
6374

PANTOFLE damskie granatowe, zamszowe 39, brązowe, sportowe 34, bluzkę markizetową białą haftowaną, palto męskie używane, popielate na średniego, prześcieradła, organdi przedwojenne na bluzki, sprzedam. Piękną wełnę niebieską na płaszcz lub kostium sprzedam. Częst., Katedralna 8 m. 5a, II p., 2 schody w podwórzu na prawo.
6375

SPRZEDAM tapczan ładny, na automancie, wózek dziecinny głęboki, łóżko polowe oraz łóżko ogrodowy. Częst., ul. Targowa 17 mieszk. 1, obok Straży.
6376

GARNITUR brązowy, marynarkę i kostium damski, do sprzedania, tamże spodnie szare i garnitur jasny na wysokiego. Częst., I-sza Aleja 3 m. 2.
6379

SPRZEDAM okazyjnie garnitur jasny, ładny, na średnią figurę i garnitur szary. Częst., I Aleja 3 m. 2.
6378

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w bardzo dobrym stanie, mało używaną, sprzedam tanio. Częst., ul. Kilińskiego 94 m. 2.
874

MASZYNĘ „Singera" gabinetową stemplowaną, spiesznie sprzedam Częst., III Aleja 79 (w ogrodzie)
873

MASZYNĘ „Singera" stan pierwszorzędny, gabinetową, okazyjnie sprzedam. Częst., ul. Wysokiego 25 (przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła).
875

MATERIAŁ biały na płaszcz lub narzutkę, kreton na chłopkę, marynarkę, prochowiec damski i parasolkę sprzedam. Częst., Racławicka 2 m. 5 II piętro
6409

PAPIEROŚNICĘ srebrną, nową, bardzo ładną, sprzedam okazyjnie. Oglądać można tylko od godz. 3 do 6 po południu. Częst., Garibaldiego 21 m. 3.
6413

WÓZEK sportowy okazyjnie sprzedam. Częst., Berka Joselewicza Nr 1 m. 23.
6187

MŁYŃSKIE maszyny oraz wszelkie przybory dostarcza najszybciej i najtaniej firma
Artykuły młyńskie
STANISŁAW JUNG
Częstochowa, ul Piłsudskiego 11
1557 tel. 23-54, skr. poczt. 11.

HAK
Warszawa, Zielna 29
poleca hurtowo po cenach najniższych:
wody kwiatowe, kolońskie, perfumy, kremy, szminki, pudry, róże, proszek, paste i mydła do zębów, środki do golenia, wazelinę, glicerynę, brylantynę, proszki do prania i czyszczenia, kleje i oliwę do rowerów, ultramarynę (1, 2, 10 dkg i 1 kg.)
Pasta do obuwia „DOBBOLIN" i inne oraz
BARWNIKI DO TKANIN
Koloryt, Wilbra, Okolit,
MUCHOŁAPKI
Prowincja za zaliczeniem
1077

DO SPRZEDANIA 2 płaca budowlane w śródmieściu. Częst., Al. Wolności 43/47. II piętro, m. 3.
6411

MĘSKI płaszcz gabardinowy i kożuch bielski sprzedam. Częst., ul. Dąbrowskiego 33/35.
6396

AUTKO i spacerowy wózek sprzedam. Częst., Wolności 12 m. 4.
6391

DO SPRZEDANIA młockarnia samokołomotna „Kutnowianka" wraz z motorem. Wiadomość Matów, Rynek 20.
6398

SPRZEDAM wózek głęboki. Częstochowa, Orzechowskiego 5 m. 1
6399

GARNITURY jasne i ciemne na średni wzrost, buciki męskie, sukienki przedwojenne Nr 28 okazyjnie do sprzedania. Częst., ul. Waszyngtona 49 m. 3.
6401

KRAWIECKĄ maszynę „Singera" w dobrym stanie, sprzedam. Częst., Jadwigi 18/22.
6400

SMOŁĘ do dachów nabyć można Częst., Kilińskiego 16 m. 5.
6397

LOKALE

3. POKOJE z kuchnią z wygodami, słoneczne w śródmieściu, zamienię na 2 względnie 1 pokój duży z kuchnią, również w śródmieściu. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6293.
6293

SOLIDNA osoba szuka pokoju na umeblowanego, dobrze zapłaci. Zgłoszenia skrytka poczt. Nr 6
6331

RÓŻNE

MEREŻKĘ maszynowo wykonuje Częst., II Aleja 42 m. 6.
6328

MANOMETRY, zegary wszelkiego systemu, naprawa. Kazimierz Orzechowski i Syn, Częstochowa II Aleja Nr 43.
1158

TECHNIK wykonuje wszelkie prace rysownicze z budownictwa i budowy maszyn. Oferty do „Kuriera Częst." pod Nr 6208.
6208

NAJLEPIEJ przepowiada chiromantka. Częst., Targowa 10 m. 1 vis a vis Straży Pożarnej.
6336

OTOMANA zielona, dywanowa, wzór kwiecisty, nowa, kleszczowe wyściełany, fotele nowoczesne, pojedyncze wyściełane nowe — sprzeda. Pracownia tapicerska E. Burjan, Adolf Hitler Allee 13 (II Aleja).
6329

NIE WYJEŻDŻAĆ do Warszawy! lecz po prostu dać zlecenie kupna lub sprzedaży działów sieci f-my Jan Pujdak, Warszawa, Jerozolimskie 25.
1469

PRACOWNIA Gorsetów pod firmą „Małgorzaty" została otwarta przy ul. Orlicz-Dreszera Nr 11 w Częstochowie. Polecam się dotychczas Szanownej klienteli.
1147

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie Czynny od 1-listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34—4.
3473

PRZYJMUJEMY fotografie do podkładania na kartony fotograficzne. Wykonujemy pass-partu tableau we wszystkich formatach. Introligatornia Z. Jurdziński, Częst., Wilsona 14.
6291

OKULISTA Dr Jan Kulesza przyjmuje chorych. Częst., Katedralna 7 m 4 godz. przyjęć: 9 — 11 i 15—19.
6300

TAŃCÓW salonowych scenicznych, rytmiki — nauczą baletnica Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8 m. 12. Zapisy codziennie.
6334

UWAGA! Przepowiada przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częst., Mickiewicza 41 mieszk. 2.
6330

PORADY małżeńskie dypl. położna, zastrzyki, masaż leczniczy. Nowicka, Częst., Kilińskiego 11 mieszk. 6.
6338

SPRZĘT rybacki pełne komplety żyłek, haczyków, wszelkie artykuły wędkarskie w wielkim wyborze. Na żądanie cenniki. Prowincja za zaliczeniem. Dla sklepów rabat. Warszawa, Próżna 18 inż. Sikorski.
1418

PRZEPOWIEDNIE Jasnowidza — Psychografologa i aparaty nowoskopy dekadowe. Prof. Nani C. kultystycznych są zadziwiająco trafne. Pytanie podziękowań, bieżące daty urodzenia i pytanie. Adresować: „Impresario", Warszawa Cl. Skrzynka pocztowa 67
1413